

# DZIENNIK WILEŃSKI

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczonym przesyłką pocztową 22,4 gr. 84, zagranicą 6 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tablicy (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.



**KOEDUKACYJNE KURSY MATURALNE** DLA WIECZOROWE DOROSŁYCH przy GIMNAZJUM Im. J. I. KRASZEWSKIEGO W WILNIE, Ul. Ostrowska 27  
założone w roku 1926  
Uprawnione przez Kuratorium O. S. W. Nr. 11-31078  
Typ humanistyczny i mat.-przyrodniczy. System półroczny. Program gimnazjów państwowych.  
Początek roku szkolnego 5 września o godz. 17.  
Kancelaria czynna w godz. 9—13 i 17—19.

## Po wyroku bytomskim.

### Komunikat oficjalny rządu pruskiego w sprawie wyroku bytomskiego.

### List Hitlera do skazanych na śmierć bojówkarzy.

### Narady państw rolniczych.

(Telefonom od własnego korespondenta.)  
WARSAWA. We środę rozpoczynają się w Warszawie narady przedstawicieli 8 państw rolniczych środkowej i północnej Europy, a więc Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Estonii, Lotwy, Węgier i Bułgarii. Chodzi o ustalenie stanowiska przed naradą państw rolniczych, jaka odbędzie się w Stresie we Włoszech w pierwszych dniach września.

### Nominacja radcy Babińskiego

(Telef. od własnego korespondenta.)  
WARSAWA. Delegatem rządu polskiego w komisji mieszanej polsko-niemieckiej w Katowicach, której przewodniczy Kolonder i przy Trybunale rozjemczym polsko-niemieckim w Bytomiu, któremu przewodniczy Kakkenbeck, został mianowany radca M. S. Z. Leon Babiński.

### Wizyta polskiej floty wojennej w Szwecji

W najbliższych dniach wyruszą do Sztokholmu zespół polskiej floty wojennej, złożony z dwóch kontrotorpedowców i trzech łodzi podwodnych pod dowództwem komandora Unruaga. Wizyta złożona będzie wskutek zaproszenia floty polskiej przez szwedzką marynarkę wojenną. W Sztokholmie okręty nasze zabawią 3 dni.

### Wycofanie srebrnych 2-złotówek.

(Telefonom od własnego korespondenta.)  
WARSAWA. Ministerstwo skarbu wydało kesom skarbowym i Bankowi Polskiemu polecenie wycofania z obiegu srebrnych monet 2-złotowych.

### Skład delegacji polskiej na konferencję odbudowy Europy Wschodniej.

WARSAWA (Pat.) Skład delegacji polskiej na bierającą się dnia 5 września w Stresie t. zw. konferencję odbudowy Europy centralnej i wschodniej, ustalony został w sposób następujący: Przewodniczącą minister pełnomocny senator Józef Targow-

ski. Członkowie delegacji: dyrektor departamentu min. przem. i handlu dr. Mieczysław Sokółowski — dyr. depart. ekonom. minist. rol. i reform roln. dr. Adam Rose, radca ekonomiczny M. S. Z. Antoni Roman, naczelnik wydziału min. skarbu dr. Jerzy Nowak.

### Kongres Eucharystyczny w Kopenhadze.

KOPENHAGA. (Pat.) Zamknięty został kongres eucharystyczny. Mszę pontyfikalną w niedzielę celebrował kardynał Hlond w asystencji 2 kardynałów i 10 biskupów, 200 duchowieństwa z różnych krajów Europy, przy udziale ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich, wielu członków arystokracji i korpusu dyplomatycznego.

### Anglia wobec nowej fall strajków.

LONDYN (Pat.) Na ogólną liczbę 16 tysięcy konduktorów autobusów w Londynie 12 tysięcy wypowiedziało się przeciwko obniżeniu zarobków. Prawdopodobny jest wybuch strajku.

MANCHESTER (Pat.) Wobec niemożności dojścia do porozumienia między przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich, a przedstawicielami robotników oczekiwane jest ogłoszenie strajku w przemyśle tkackim hrabstwa Lancashire. Strajk prawdopodobnie rozpocznie się w sobotę.

### Walka bolszewików z handlem prywatnym.

MOSKWA (Pat.) Urzędowa agencja donosi, że ogłoszone zostało rozporządzenie rządu, ustanawiające ostre środki dla walki ze spekulacją. Na zasadzie powyż-

### Holandja nie wpuszcza bolszewików.

MOSKWA (Pat.) Delegacja sowiecka na kongres antywojenny w Amsterdamie nie otrzymała wiz wjazdowych do Holandji. Delegacja wystosowała w tej sprawie list protestacyjny na ręce Romaina Rollanda i Henri Barbusse'a.

### Kompromitacja lotnictwa włoskiego.

PARYŻ. (Pat.) Agencja Hawasa donosi z Rzymu: włoski minister lotnictwa polecił lotnikom włoskim, biorącym udział w locie okrężnym samolotów turystycznych, aby wycofali się z zawodów. Decyzja ta powzięta została na skutek wypadków, jakim uległy samoloty włoskie. Jak wiadomo aparat lotnika Sustersa spadł w Elbengis, skutkiem złamania

się skrzydeł. Lotnik uratował się za pomocą spadochronu. Dziś rano taki sam wypadek wydarzył się lotnikowi włoskiemu Deangeli który jednak zdołał jeszcze szczęśliwie wylądować. Istnieje podejrzenie, że wypadki te zostały spowodowane konstrukcyjną wadą samolotów. Włoski minister lotnictwa polecił generałowi Taubini przeprowadzić śledztwo.

### Wyniki lotu prof. Piccarda.

BRUKSELA. (Pat.) Cesnys, który powrócił do Brukseli po dokonanym wraz z profesorem Piccardem locie do stratosfery, oświadczył, że nie jest prawdą jakoby aparaty miały być potlu-

### Nowe loty transatlantyckie.

NOWY JORK. (Pat.) Dziś rozpoczęły się tutaj dwa loty ponad Atlantyk. W jednym bierze udział rodzina Hutchinson, która odleciała z Nowego Jorku do Saint John w stanie New Brunswick z zamiarem leczenia ponad Atlantyk do Anglii. Drugi lot rozpoczęli lotnicy

### Echa katastrofy «Prometeusza»

PARYŻ. Pat. Minister marynarki zarządził w Cherbourgu wszczęcie dochodzeń przeciwko kapitanowi Dumesnil dowódcy

BERLIN (Pat.) Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy: „Wobec aktów gwałtu w walce wewnętrzno-politycznej, narażających w najwyższym stopniu na szwank autorytet państwa, prezydent Rzeszy na wniosek rządu wprowadził najostrożniejsze kary przeciwko terrorowi politycznemu. Z chwilą wejścia w życie dekrety prezydenta musi być w równie mierze stosowany wobec wszystkich, którzy naruszają prawo i przepisy ustawowe, bez względu na osoby i partię. Rząd Rzeszy w razie konieczności zastosuje wszelkie środki siły, jakie państwo rozporządza, celem zapewnienia przestrzegania prawa niezależnie od wpływu party-

nym nie ściępi, ażeby jakiegolwiek stronnictwo występowało przeciwko wydanym przez rząd zarządzeniom. Również rząd pruski nie ulegnie naciskowi politycznemu przy powzięciu decyzji, czy może skorzystać z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do bytomskich wyroków śmierci. Namietne ataki i podżeganie opinii publicznej przeciwko temu wyrokowi powinno zwrócić się przeciwko sprawcom krwawych wydarzeń, nie zaś przeciw rządowi, który w interesie ogółu każda próbę naruszenia zasad państwa praworządne przez podjudzanie namietności politycznych do nowych występów.”

### Czy wyrok bytomski będzie wykonany?

BERLIN (Pat.) Wieczorna prasa berlińska donosi z kół miarodajnych, że rząd gotów jest wyciągnąć z wyroku sądu bytomskiego wszelkie konsekwencje, niezbędne dla utrzymania autorytetu państwa. Oznacza to — w/g dzienników — że czynniki rządowe wypowiadają się za wykonaniem wyroku.

BERLIN (Pat.) Wyrok sądu bytomskiego przeciwko mordercom robotnika Piecucha w dalszym ciągu wywołuje komentarze, zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie. Przeciwko wyrokowi protestuje kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej, oświadczając, że kanclerz Rzeszy jako komisarz premier pruski natychmiast musi uchylić wyrok śmierci. Spokój w Niemczech nie będzie wcześniej przywrócony, dopóki nie nastąpi uchylene wyroku bytomskiego. Odpowiedzialni kie-

### Komunistka przewodniczącą Reichstagu.

BERLIN. (Pat.) Prasa komunistyczna donosi, że Klara Zetkin mimo złego stanu zdrowia postanowiła wyjechać z Moskwy. Weźmie ona udział w kongresie antywojennym w Amsterdamie, skąd uda się do Berlina, by przewodniczyć na posiedzeniu inauguracyjnym.

### Czy Gorgułow zostanie uwłaskawiony?

PARYŻ (Pat.) Od kilku dni minister sprawiedliwości Renoult zajęty jest badaniem raportów prezesa adu apelacyjnego i prokuratora generalnego w sprawie procesu Gorgułowa. W bieżącym tygodniu „komisja uwłaskawień” zbierze się, aby po gruntownym zbadaniu dossier, składającego się z 30.000 stron maszynowego pisma, wypowiedzieć opinie co do wydanego wyroku. Opinia ta będzie natychmiast przekazana prezydentowi Lebrun, który po wysłuchaniu obrońców mordercy, wyda decyzję.

PARYŻ (ATE). Obrona zabójcy prezydenta Doumera — Gorgułowa zwróciła się do prezydenta republiki Lebruna o uwłaskawienie skazanego. Obrona podkreśla, że nie należy porywać na szubienicę warjata. Gorgułow w istocie robi wrażenie szaleńca. Twierdzi on, że jest zielonym prorokiem, który głosi zieloną religię naturalistyczną. Gorgułow tłumaczy wszystkim osobom, z którymi jest w kontakcie, jak strażnikiem i dyktorem więzienia, swojej żonie i obrońcom itd. zasady swej nowej doktryny.

PARYŻ (Pat.) Adwokat Gerand, obrońca Gorgułowa, złożył w ministerstwie sprawiedliwości prośbę o rewizję procesu, opierając się na pogorszenie się stanu umysłowego skazańca.

### Przymierze niemiecko-włosko-angielskie.

#### Sensacyjne rewelacje paryskiej „Liberte”.

Cała prasa francuska zajmuje się nadal nader żywo niemiecką t. zw. ofensywą rozbrojeniową. „Liberte” m. in. pisze, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż angielski prezydent ministrów Mac Donald przyrzekł von Papenowi poparcie go w sprawie niemieckich żądań rozbrojeniowych. Według bowiem poufnym informacji, kanclerz Papen domagał się w Lozannie podwyższenia siły zbrojnej Reichswehry o 50 000 ludzi, na co miał się Mac Donald zgodzić.

„O ileby więc — pisze dalej „Liberte” — między Londynem a Berlinem istniał już jakiś tajny „Gentleman Agreement” — to sytuacja w Europie przedstawiałaby się niezwykle poważnie. Genewa stanie się we wrześniu terenem głównego szturmu”.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska o daleko idącym porozumieniu włosko-niemieckim co do wspólnego postępowania na terenie Ligi Narodów i na światowej konferencji gospodarczej. Porozumienie to ma również obejmować sprawę równouprawnienia Niemiec pod względem zbrojeń. W tej ostatniej sprawie rząd niemiecki przygotowuje się do czynnego wystąpienia w niedalekiej przyszłości.

Ministerstwo Reichswehry ogłosiło oficjalny komunikat w sprawie ostatnich pogłosek, dotyczących rokowań francusko-niemieckich co do kwestii rozbrojeniowej, w którym demantuje wszystkie te wiadomości.

BERLIN (Pat.) Hitler wystosował do skazanych na śmierć w Bytomiu hitlerowców depeszę następującej treści: „Towarzysze moi! Wobliczu tego potwornego, krwawego zamachu łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. **Wolność wasza jest od tej chwili sprawą naszego honoru, zaś walka przeciw rządowi, który dopuścił się tego wyroku, naszym obowiązkiem.** Na łamach swego organu „Voelkischer Beobachter” ogłasza Hitler odezwe, zawierającą niezwykle ostre ataki na rząd Papena, który przywódca narodowych socjalistów czyni wyłącznie odpowiedzialnym za wyrok bytomskiego, **wyrok ten — pisze Hitler — ostatecznie zadecydował o stanowisku narodowych socjalistów wobec rządu Papena.** Nazwisko Papena zapisane zostało na kartach dziejów niemieckich krwią bojowników narodowych. Odezwa kończy się oświadczeniem, że **teraz rozpocznie się walka o głowę skazańców.** W Bytomiu noc minęła spokojnie. Gmach sądowy obsadzony jest silnymi oddziałami policji. Po ulicach krążą wzmocnione patrole z karabinami.

### Dalsze rozruchy po wyroku bytomskim.

KATOWICE. (Pat.) Z Bytomia donoszą, że noc z poniedziałku na wtorek przeszła pod znakiem demonstracji hitlerowskich. Dzień rano panował spokój. Oczekiwana jest odpowiedź na prośbę o uwłaskawienia skazanych. W godzinach porannych rozszły się w Bytomiu pogłoski, o zamordowaniu Piecucha. Pogłoski okazały się nieprawdziwe. Miejskowa organizacja hitlerowców wystosowała depeszę do komisarzowego ministra Prus w sprawie niedopuszczenia wykonania wyroków śmierci. W mieście panuje duże podniecenie w związku z wczorajszymi zajściami. Podniecenie to potęgają **nadjeżdżające bezustannie z okolic auta z bojownikami hitlerowskimi, które mają nie dopuścić do wykonania wyroku.**

Na ulicach miasta w różnych punktach ustawione są karabiny maszynowe, obsługiwane przez policję. Prasa berlińska donosi, że decyzji w sprawie skazanych na śmierć hitlerowców należy oczekiwać dopiero za kilka dni.

BYTOM. (Pat.) Dzisiaj w południe przed gmachem sądu i więzienia w Bytomiu odbyły się demonstracje narodowych socjalistów.

Policja rozproszyła demonstrantów, którzy po pewnym czasie zebrałi się znowu. Wiele osób aresztowano. **Z Wrocławia przybyła dzisiaj do Bytomia wleńska liczba narodowych socjalistów.** Po mieście krążyły pogłoski, że skazani na śmierć przewiezieni być mają do Nissy.

BERLIN (Pat.) Po ustąpieniu szturmów wrocławskich z Bytomia tłumy zaczęły znowu gromadzić się przed gmachem sądu. Silne kordony broniły dostępu do wnętrza gmachu. Przez całą noc policja pozostaje w pogotowiu alarmowym. Sklepy żydowskie zostały w całym mieście zamknięte. Żydowski handlarz owoców został przez rozjuszonych hitlerowców rozebrany na ulicy do naga i pobity do krwi. Wobec możliwości powtórzenia się rozruchów władze rozważają ewentualność ogłoszenia stanu wyjątkowego. Dowódcą szturmów śląskich Heines wygłosił przemówienie do wrocławskich oddziałów, oświadczając, że gdyby wyrok został wykonany, całe Niemcy, jak jeden mąż wystąpią z protestem.

### Duch hitlerowski na uniwersytetach niemieckich.

BERLIN. Pat. Profesor nadzwyczajny uniwersytetu w Heidelbergu, Gumbel, znany pacyfista, na wniosek senatu akademickiego został pozbawiony prawa wykładania na uniwersytecie. Koła nacjonalistyczne od szeregu lat prowadziły ostrą kampanię przeciwko profesorowi Gumbelowi. Na terenie uniwersytetu dochodziło wskutek tego niejednokrotnie do zażść między młodzieżą pravicową a lewicową. Prof. Gumbel jest matematykiem specjalnie zajmując się statystyką, cieszy się sławą wielkiego uczonego. Obecnie przebywa w Ameryce.

### W obronie Lejzora Grynbauma.

GDANSK. Pat. Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku wystosował do senatu gdańskiego pismo w sprawie napadu hitlerowców na obywatela polskiego Lejzora Grynbauma. Został on napadnięty w dniu 15 b.m. przez trzech osobników noszących odznaki hitlerowskie. Jeden z hitlerowców przystąpił do Grynbauma i bez żadnego powodu uderzył go kilkakrotnie w twarz. Towarzyszący Grynbaunowi dwaj jego bracia uciekli przed napastnikami. Napadnięty udał się na policję, gdzie spisano protokół. Dotychczas napastników nie wykryto.

### Żyd w Poznaniu fabrykantem odznak hitlerowskich

Berlińska prasa republikańska z wielkim zadowoleniem i ironią opowiada groteskowo brzmiący fakt, a mianowicie, że o ile chodzi o własną kieszonkę, to hitlerowcy zapominają o patriotyzmie i rasowej nienawiści. Mimo antysemityzmu i antypolskiego nastawienia, narodowi socjaliści zamówili emblematy partyjne w kształcie kanciastego krzyża w Polsce w żydowskiej fabryce Jabłońskiego w Poznaniu. Zamówienia dokonywane były już od dłuższego czasu przez oddział Hitlera w Gdańsku, skąd odznaki te wysyłane były do Niemiec i rozchodziły się w całej Rzeszy. Tak pisze prasa republikańska. Istotnie, fakt nie do uwierzenia, że zabiorcze odznaki, będące symbolem ducha nienawiści do Polski, fabrykowane były właśnie w Polsce.

Nadmieniamy, że ta sama wiadomość znajduje się w niektórych pismach żydowskich.

### Von Papen — agentem... żydowskim.

Możliwość kompromisu między gen. Schleicherem a Hitlerem istnieje. Ale możliwość kompromisu osobistego von Papena z Hitlerem jest — zdaje się — wykluczona. Bo oto prasa hitlerowska uroczomie w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia tradycyjną „artylerję najcięższą”, i p. kanclerz Rzeszy, von Papen przeczytał o sobie w dziesiątkach dzienników „narodowo-socjalistycznych” z piątku i z soboty, że jest on — von Papen — niczym innym, jako agentem „mędróc Sjonu” i że, sztabar von Papena, to poprostu „sztabar żydów”, który zapłacił prawdopodobnie temuż w Papenowi duże pieniądze za to, by krzywdził biednego Hitlera.

Nieszczęsny mąż zaufania „personelu Hohenzollernów” znalazł się raptem w pozycji zgola nieprzewidzianej.

## „To jest Gdynia“.

W tych dniach „Berliner Tageblatt“ ogłosił pod powyższym tytułem („Das ist Gdingen“) artykuł wstępny, w którym mało się mówi o Gdyni, zato bardzo dużo o pakcie polsko-sowieckim. Widać z tego, że opinia niemiecka jest do żywego zaniepokojona tym paktem i uważa, że nastroje antyniemieckie, których wyrazem były ostatnie zjazdy w Gdyni, w najbliższym są związku z dojściem do porozumienia z Sowietami.

Artykuł naogół perfidny, wart jednak bliższego poznania.

Rząd polski — zdaniem „Berl. Tagebl.“ — podpisał pakt z Sowietami, by w ten sposób wyrzucić nacisk na Rumunję, a zarazem krok ten miał być represją, skierowaną przeciw Francji za to, że w Lozannie zawarła porozumienie z pominięciem Polski i odmawia Polsce swej pomocy finansowej.

Ale podpisanie paktu nie oznacza jeszcze jego ratyfikacji. I tu autor artykułu w rozważaniach swych przechodzi na teren polityki wewnętrznej w Polsce.

„Polska, zgrubsza podzielona, składa się z dwóch obozów: z rządów Piłsudskiego i narodowej opozycji. Nad porządkiem w kraju panuje Piłsudski, lecz nad myślami panuje ideologia narodowców. Wewnętrzny jej wrogiem jest rząd, wrogiem zewnętrznym są Niemcy...

„Jej antyniemieckiemu frontowi odpowiada długoletnia przyjaźń z Francją i katerygiczne życzenie, aby żyć w zgodzie i z Rosją — choćby nawet bolszewicką.“

Po podpisaniu paktu — zdaniem „Tageblattu“ — na widownię wystąpiła opozycja. W ciągu dwóch tygodni z kawałka papieru zrobiła „sprawę narodową“, utworzyła jednolity front wszystkich Polaków i tem samym zamknęła Piłsudskiemu drogę powrotu. Dla polityki zagranicznej pakt nie posiada wielkiego znaczenia, bo przecież Polska i Rosja podpisały już pakt Kelloga.

„Natomiast realne znaczenie posiada on dla wewnętrzno-polskiej walki o władzę. Oznacza on moralne zwycięstwo opozycji nad regimem, a tem samem uwieńczenie rozwoju stosunków zmierzających od dwóch lat w tym kierunku. Zarazem wytworzył on tak jednolity front antyniemiecki całej ludności, jakiego dotąd nigdy nie było.“

I właśnie ten jednolity front przeciwniemiecki najbardziej niepokoi autora artykułu; równocześnie jednak widocznie nie traci on nadziei na frontu tego niecierpliwość. Bawiem — jak słusznie zauważa „Kurjer Poznański“, „zwrociła należy szczególną uwagę na intryge, zawartą w ustępach zmierzających do podrażnienia w sprawie paktu polsko-sowieckiego ambicji Piłsudskiego i rządu przeciwko obozowi narodowemu, jako zwolennikowi oddawna wyrównania stosunków z Rosją Sowiecką, a u mocnienia frontu wobec Niemiec. Nadmieniamy, że w odnosnych ustępach artykułu nagromadzone jest mnóstwo zwrotów, określeń, przymiotników, mających rozdrażnienie Piłsudskiego i rządu przeciwko obozowi narodowemu spolegować.“

„Jasne jest, że „Berl. Tageblattowi“ nie chodzi oczywiście o wewnętrzne stosunki polskie, choć sympatje jego i ogół Niemców w tej dziedzinie stoją bezwzględnie po stronie Piłsudskiego i piłsudczyzny, — że, przeciwnie, chodzi opanowaniu berlińskiemu o utracenie paktu przez niedojście do jego ratyfikacji przez Polskę właśnie i wyłącznie z pobudek zewnętrzno-politycznych. Jeżeli „Berl. Tageblatt“ powiada, że pakt polsko-sowiecki jest mniej więcej bez wartości dla polityki zagranicznej Polski, natomiast właśnie znaczenie ma dla wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce, to stawia on sprawę w znaczeń mierze do góry nogami. „Berl. Tageblatt“ zdradza to zresztą sam w ustępach końcowych swego artykułu, w których podkreśla silniej, niż kiedykolwiek, antyniemiecki front ludności polskiej oraz dokonywanie się „zwrotu Polski na mapie Europy“, co manifestuje się „dziesięć kilometrów od Gdańska“.

„Trzeba to jednak skorygować w tym sensie, że zdrowy instynkt samozachowawczy narodu polskiego — „dziesięć kilometrów od Gdańska“ —

## Z prasy.

### „Paragraf na wietrze“.

Zycie gospodarcze, a przede wszystkim jego niedomagania i sprzeczności są dzisiaj centralnym punktem zainteresowań społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że lwia część artykułów prasowych poświęcona jest sprawom gospodarczym.

Bardzo ciekawy z tej dziedziny artykuł znajdujemy w wychodzącej w Katowicach „Polsce Jutrzejkiej“.

Artykuł pt. „Paragraf na wietrze“ omawia sprzeczności jakie zachodzą w naszym życiu gospodarczym pomiędzy piękną teorią, a nader przyrąką praktyką.

„Jest źle jednak, gdy między głoszonymi abstrakcjami a wymową życia istnieje sprzeczność, wykazująca w życiu Narodu pospolite kłamstwo i mnogość burzących dysproporcji, prowadzących do zapalenia opon mózgowych nietylko samej Konstytucji, ale i wszelkich, wypływających z niej ustaw.“

W naszym kraju wystarczy wskazać chociażby jedną zasadniczą sprzeczność, sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy hasłami o wolności naszego życia gospodarczego a rzeczywistością uwięzienia tegoż przez wszelkie obciążenia, przechodzące przeciwko niekiedy analogiczne prawa fizyczne o wytrzymałości materii.“

W odrodzonej Rzeczypospolitej, pisze dalej autor artykułu

„zanim pomyślano o konieczności zasadniczej odbudowania państwa, w pierwszym rzędzie powstrzymano pęd do głębszego oddechu gospodarczego drogą krótkowzrocznego nakładania podatków, nieproporcjonalnie wysokich w porównaniu do wzrostu dochodu społecznego.“

Falszywie pojęty kultura państwa doprowadził do tego, że

„życie gospodarcze, przy potężniejszych obciążeniach, w logicznym następstwie, zaczęło się kurczyć, zaś np. obciążenie na rzecz państwa w 1928—29 r. było dwukrotnie wyższe od przedwojennego.“

Ten sam pęd przejął się w samorządzie, którego wydatki kosztem życia gospodarczego

„w latach 1926—29 wzrosły o 134 procent, powodując nadto zadłużenie z 295 na 855 milionów. Był to gwałt zadany życiu, które ze złego posiewu oddaje równe owoce.“

Nikońce nie zastanawiał widocz-

ny przejaw wyczerpania podatników i nic dziwnego, że w tak niezdrowej atmosferze musiało dojść do rażących nadużyć podatkowych na tle wymiaru podatków i stosowania kar.

„Przemysł, handel czy rzemiosło w determinacji chwytają się wszelkich środków obrony. Chwytają się ich jak tonący deski ratunku i tem chętniej, że najczęściej podsuwają mu ja ludzie, którzy raczej stać winni na straży prawa, występować przeciw łapownictwu, nieporządkom podatkowym. Czyż rzadkie na terenie Polski, a głośnie na Śląsku są wypadki opodatkowywania nadmiernego upatrzonej firmy, której następnie prywatnie stawia się propozycje, że za np. 1 milion „honorarium“ podatki te zredukowane zostaną do uzasadnionej sumy? Czyż mało jest afer przeprowadzania ulg podatkowych za łapówkę? Czyż mało nieetycznego wyściskania na patriotyczne cele mnożności sum od przemysłu, handlu i rzemiosła za poparcie najwyższych czynników państwowych?“

Walka z tego rodzaju nadużyciami jest niekiedy wprost bezna-

dziejna i dlatego „gdykolwiek nawet wkrocza w rzekome nadużycie prawo — przyczynność dokonywanych nadużyć powoduje, że ani kupiec nie zdradza pośrednika, ani pośrednik kupca, ani księgi nie wykazują jakiegokolwiek nieprawidłowości, ani sędzia nie ma podstaw do wyrokowania. I następnie siedzia kiwa głową w ubolewaniu nad paragrafem na wietrze, a wszyscy inni śmieją się w kulak i zapijają emogujące godziny dochodzeń czy rozpraw“.

W zakończeniu artykułu domaga się wydania specjalnej ustawy, skierowanej przeciwko nadużyciom skarbowym. Niestety nie będzie to lekarstwo skuteczne, a to z tego powodu, że ustawę taką wykorzystają przy obecnym systemie rządów mogłoby także i ci, przeciwko komu jej ostrze miało być wymierzone.

Bez zmiany systemu rządów i bez zmiany ustaw podatkowych o naprawie złego nie sposób mówić.

Przypominamy ustawę o nadużyciach wyborczych, która w rękach sanacyjnych administratorów stała się jeszcze groźniejszym orężem w walce o „usanowanie“ ciała ustawodawczego.

## ZE STOLICY.

Warszawa, 23 sierpnia.

Bezspornie dużą atrakcję dla Warszawy było przybycie dla Piłsudskiego i Antoniego J. Czermarka. Czytało się o nim wiele dawniej; kiedy został wybrany majorem (pierwszy major mii jonowego miasta — Słowianin), kiedy podejmował walkę z Al Capone, kiedy przyjechał do Europy i odwiedził swoją ojczyznę, która jako jednoroczne dziecko opuścił. Ledwo rok, jak zasiadł na fotelu władcy największego po Nowym Yorku i Londynie miasta, a już przybył do Starego Kraju.

Jest to bardzo typowe dla działaczy z tamtej strony Oceanu, że gdy zajmą wybitniejsze stanowiska, przyjeżdżają do pierwszej swej ojczyzny. Dają w ten sposób ujęcie swym tęsknotom i zadośćuczynienie ambicjom. Objaw to zresztą bardzo miły i radosny. Obserwować to można znakomicie na naszych działaczach.

Wyjazd p. Czermarka, który w pisowni swego nazwiska zachował piśmownię rodzinnego kraju, został spowodowany nie tylko pewną propagandą przyszłoroczną wystawę światowej w Chicago, lecz również potrzebą zadośćuczynienia tym narodowości, które przyczyniły się do jego wyboru. Czermark jest demokratą: poprzedni major Thompson był republikaninem i za jego rządów stanowiska w mieście były zajęte przez typowych Amerykanów. Teraz jest wręcz naodwrot: Czermark wyszedł dzięki popoparci — jeśli można powiedzieć — „mniejszości narodowych“. Jeździ teraz po Europie, żeby odwiedzić kraje swych wyborców: Czechosłowacja, Węgry, Polska, Niemcy. Nasi przy nim zajęli kilka bardzo poważnych stanowisk; żeby wspomnieć, że stanowisko kontrolera miejskiego, odpowiadające stanowisku wiceprezydenta, spoczywa w ręku polskim.

Towarzyszy majorowi Chicago cała ekipa: poza rodziną znajdują się przy nim przedstawiciele samorządu powiatowego i miejskiego, jest delegat policji, Włoch z pochodzenia, odpowiadający naszemu na czełnikowi komisariatu, jest także dziennikarz, przedstawiciel „Czernu Hearsta“, który popierał Czermarka przy wyborach, a teraz reprezentuje najsilniejsze pismo w Chicago.

### Chmury na Dalekim Wschodzie.

#### Ofensywa japońska na Jehol.

PARYZ (Pat.) Agencja Indopacifique donosi, że Japończycy rozpoczęli ofensywę w kierunku prowincji Jehol, gdzie toczą się zażarte walki. Plan japoński, zmierzający do przyłączenia tej prowincji do Mandżurji, zdaje się napotykać na wiele trudności. General Czing-

Sue-Tiang zdecydowany jest na energiczną interwencję. Oddziały jego skoncentrowane są głównie na południe od wielkiego muru chińskiego. General decyduje się na prowadzenie walki dopiero wówczas gdyby japończycy przezroczyli mur chiński.

czestwoniu niemieckie. Złudzeniem oddawały się tylko odnośne czynniki polityczne, utrzymujące w ostatnich latach naszą politykę zagraniczną na torach błędnych. Czy zwrot — nie Polski — ale ogólnych czynników politycznych,

## Co mówi J. E. biskup Rancan o położeniu katolików na Łotwie.

Korzystając z pobytu w Wilnie na uroczystościach konsekracyjnych J. E. biskupa Rancana, zwróciliśmy się do dostojnego gościa, by uzyskać nieco bezpośrednich informacji o położeniu katolików, zamieszkałych na Łotwie.

J. E. biskup Rancan nader życzliwie przyjął przedstawicieli redakcji „Dziennika Wileńskiego“, udzielając obszernych i wszechstronnych informacji o interesujących nas sprawach.

Przedewszystkiem, jak się ułożyły stosunki pomiędzy państwem łotewskiem, a Kościołem katolickim?

— Stosunki te uregulowane zostały konkordatem pomiędzy Łotwą a Stolicą Apostolską, który został zawarty w 1922 r., a ratyfikowany 3 listopada tegoż 1922 roku.

Kościół katolicki na mocy tego konkordatu jest osobą prawną, mogącą posiadać własny majątek, a w życiu wewnętrznym i organizacji korzysta ze wszelkich swobód. Arcybiskup ma zapewnioną katedrę i odpowiednio lokale dla kurji.

Dawny kościół pojezuicki św. Jakóba, zabrany w czasach Gustawa Adolfa na kirchę protestancką, został zwrócony katolikom i jest obecnie kościołem katedralnym.

Ponadto do dyspozycji kurji została oddana dawny klasztor cysterski, zabrany w swoim czasie przez moskali. Również odpowiedni gmach otrzymało seminarium duchowne, przeniesione do Rygi w 1924 roku z Aglony, gdzie egzystowało od 1920 r. w gmachu klasztoru poddominikańskiego.

Duchowieństwo katolickie na Łotwie korzysta z szeregu przywilejów prawa kanonicznego.

Osoby duchowne, poczynając od subdjanochów, zwalniane są od powinności służby wojskowej, a w wypadku skazania duchownego przez sądy koronne, ma on prawo odbywać karę nie w więzieniu, lecz przy klasztorze. Wyjątek stanowią wyroki cięższe.

Dalej konkordat zapewnia całkowitą nietykalność świątyń, swobodę zakładania (prywatnych) szkół wyznaniowych, oraz tworzenie organizacji kościelnych.

— Czy wszystkie te prawa i przywileje dało się zdobyć od razu, bez walki?

— Z początku były pewne tarca, co się ujawniło m. in. w trakcie dysputy nad konkordatem w sejmie łotewskim. Jednakże konkordat został uchwalony głosami większości partii łotewskich i frakcji polskiej. Charakterystycznym jest, że przeciwko głosowały wszystkie pozostałe mniejszości, a przedewszystkiem Niemcy, którzy najdłużej zajmowali stanowisko nieprzychylnie Kościołowi katolickiemu.

— Jak liczni są katolicy na Łotwie?

— Ostatni spis ludności wykazał, iż na Łotwie zamieszkuje 451 tys. katolików, co stanowi 24—25% ogółu ludności.

— Jakie narodowości składają się na te cyfry?

— Naturalnie większość stanowią Łotysze. Drugie miejsce zajmują Polacy. Jest trochę Litwinów i trochę Niemców.

— Przechodzimy teraz do kwestji, która ma najbardziej interesuje: jak się przedstawia współżycie poszczególnych narodowości? W swoim czasie głośnie była u nas sprawa zajęć na tle śpiewów

kościelnych w pow. Hluskzańskim.

— Sprawa kazań i śpiewów jest uregulowana w myśl zasady per turnum.

Tak naprzykład w Rydze każdej niedzieli we wszystkich kościołach parafjalnych (a jest ich 3) odbywają się kazania we wszystkich trzech językach: łotewskim, polskim i niemieckim. Śpiewy zaś w tym języku, w jakim tej niedzieli ma być kazanie po Sumie.

Jeżeli chodzi o wypadki w Łatgali, to, chwała Bogu, należą one już do przeszłości, a wywołane zostały nie przez ludność miejscową, lecz przez czynniki nieodpowiedzialne, nie związane bezpośrednio z danymi parafjami.

Wystąpienie tych czynników w paru parafjach wywołało zakłócenie porządku, ustanowionego rozporządzeniem władzy duchownej, ale dziś sprawa została całkowicie zlatwiona i obie narodowości współżyją ze sobą w zupełnej zgodzie.

Zwracam uwagę, że ten porządek istnieje w całym państwie i nigdzie poza tem nie został naruszony.

— Czy wpływy katolicyzmu na Łotwie rosną?

— Niewątpliwie tak. Objawia się to nawet w wyborach sejmowych. Tak obecnie w sejmie frakcja katolicka liczy 8 posłów, gdy dawniej miała ich tylko 6. Z ramienia tej frakcji, jako jej prezes, przez 6 lat byłem wice-marszałkiem sejmu.

Pozatem wzrost znaczenia i wpływów katolicyzmu przejawia się w liczebności i sile organizacji katolickich.

Tak, jak w Polsce Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, tak na Łotwie mamy Związek Katolickiej Młodzieży Łotewskiej — „Latwijas Katolu Jaunatne Biedriba“.

Akcji Katolickiej odpowiada stowarzyszenie pod nazwą „Saule“ („Słońce“).

Ponadto istnieje T-wo Oświaty Katolickiej, które utrzymuje gimnazjum w Kamieniu (Jaunaglo-nā).

Nie bez znaczenia pozostaje działalność zakonów, których mamy 2 męskie (kapucyni i marjanie) oraz 1 żeński.

Również wśród młodzieży akademickiej daje się zaobserwować rozwój życia religijnego i zainteresowanie się sprawami religijnymi.

— Jak przedstawia się sprawa nauczania religii?

— Nauczanie religii obowiązuje tych jedynie, co wyrazili życzenie korzystania z nauki.

W praktyce są bardzo rzadkie wypadki nieuczestniczenia na wykładach religii. Odczuwamy raczej brak nauczycieli i są wypadki, gdy w braku księży prefektów musimy posługiwać się katechetami świeckimi.

Na tem kończymy nasz wywiad, zapytując J. E., jak się czuje w Polsce?

— Polskę, a przedewszystkiem Wilno — odpowiada z uśmiechem biskup Rancan — znam nie od dziś.

Byłem nieraz w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Częstochowie, gdzie ostatnio odprawiłem rekollekcje.

Mam tu wielu przyjaciół i kolegów, z którymi łączy mnie wiele węzłów jak wspólnych przeżyć koleżeńskich tak i pracy duszpasterskiej.

wiek i narodowość, absolwentów gimnazjów ze świadectwem dojrzałości, oraz studentów uniwersytetu, a także alumnów seminarjów duchownych za pozwoleniem miejscowego biskupa. Podania o przyjęcie należy składać pod adresem: Rektor Instytutu Misyjnego, Zielenia 3, Lublin. Do podania należy załączyć: metrykę chrztu, odpis świadectwa dojrzałości, curriculum vitae, polecenie prefekta lub proboszcza, świadectwo lekarskie i fotografię. Wszelkie informacje można otrzymać osobiście, listownie lub telefonicznie (tel. 14-14 i 8-73).

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### Seminarjum misyjne w Lublinie.

Seminarjum misyjne w Lublinie jest przeznaczane do wychowywania wyłącznie łacińskich kapłanów, święconych do dyspozycji Stolicy świętej dla wykonywania posług duchownych ku pozyskaniu Rosjan. Od 1-go stycznia r.b. zostało ono przez samą Stolicę św. oddane w zależność od Komisji Biskupów polskich. Komisję stanowią: prezes — J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski; członkowie: — J. E. Ks. Arcybiskup Fulman. Sekretarzem Komisji został wybrany prowizorycznie przez J. E. Nuncjusza Apostolskiego w Polsce ks. kan. P. F. Chodniewicz, rektor tegoż seminarjum.

Dzisiejszy stan rzeczy w Rosji uniemożliwia kapłanom katolickim udania się tam w celu pracy nad zbawieniem dusz. Skoro tylko jednak opatrność pozwoli na to, otworzy się tam niezmiernie poprostu pole pracy dla kapłanów katolickich. Trzeba ich więc zawczasu do tego przygotować. Zadanie to właśnie spełnia od kilku lat Instytut Misyjny w Lublinie. Toteż ci, co czują powołanie do kapłaństwa, a chcieliby, gdy Bóg pozwoli, poświęcić się pracy katolickiej w Rosji, niech idą za głosem bożym, nie lekając się przyszłej pracy w kraju, w którym czasowo zapanował antychryst, bo rola tam będzie urodzajna, żniwo obfite, a praca wdzięczna i pełna usług.

Seminarjum misyjne przyjmuje jako kandydatów, bez względu na

## SZKICE I OBRAZKI.

### „OMNADINA“.

Dziwna to wielce nazwa i uczona wielce. Nie oznacza ona jednak ani nazwy nowego tangaa, ani nowej pomadki karminowej do ust.

Omnadina jest lekarstwem. Jest nazwą szpeciłekni surowicznej zamkniętej w małej białej ampulce szklanej o pojemności 2 cm.

Długie zapewne lata siedziały uczone bakterjologii i lekarze w białych laboratoriach, szpeciły i przeszpeceżyli królikom i morskim świnkom wstrętne chorobka, by po latach pracy mozolnej, po opracowaniu tajemniczych formuł i dystylowaniu w probówkach, powiedziec sobie...

— Nareszcie mamy go. Lek zdrowie powracający ciężko chorym odkryliśmy.

Następnie z wielkich dystylatorów nalewano surowicę w małe ampulki, na gorąco lutowano je szkłem i posłano w świat by lek zdrowie ludziom powracał.

Jakto zwykle bywa, środek nazwany „Omnadina“ stał się sławnym, a nieznane zostały dla ogółu nazwiska jego odkrywców.

Niemniej jednak lekarze-praktycy poznawszy się na jego zbawiennym działaniu zaczęli go stosować na całej kulii ziemskiej od San-Francisko po Władystok i od Ziemi Franciszka-Józefa aż po Ziemię Głęboką.

„Omnadina“ — leczy.

„Omnadina“ — pomaga.

Przy anginie i schorzeniu nerek, przy zajęciu osierdzia i malarji, przy chorobach infekcyjnych wreszcie...

Wszystkie kliniki i wszystkie apteki całego świata w gablotach oszklonych miały zapasy białych ampulek „Omnadina“.

Wszędzie, tylko nie u nas! Dlaczego?

Nie wiadomo...

„Omnadine“, wyrobiana przez Monachijskie zakłady Bayera, zapisano na czarnej liście środków lekarskich, które do nas sprowadzać nie wolno.

Zakaz niektórych specyfików lekarskich, zda się zupełnie uzasadniony w wypadku, gdy taki czy inny lek wyrobiony jest przez nasze zakłady przemysłu chemicznego.

„Omnadina“ zaś fabryki nasze nie wyrabiają, gdyż nie posiadają tajemnicy jej produkowania i, jak nas poinformowano, posiadać nie będą.

Ale szpitale i kliniki potrzebują dla swych chorych cudownego leku, zamkniętego w białej ampulce. Tysiącami ludzi „Omnadina“ uratować może zdrowie i życie nawet.

Nie! Nie wolno! — powiedziano przy zielonym biurku ministerstwa i zabroniono wwozu leku.

Bo to lek obey, lek niemiecki.

Dziwnem zdaje się nam to papierowe rozumowanie.

Niemiecki? Dobrze, nienawidzą Prusaków i gardzą nimi, nieznośną jest dla nas ich buta; wszyscy rozumieją aż nadto ograniczenia przywozu niektórych artykułów z Niemiec do Polski, ale, ażeby pozbaczać ludność własnego państwa pomocnych środków leczniczych dlatego tylko, że fabryki Bayera leżą w Niemczech i skazywać na niedole tysiące chorych Polaków, a zabiegać polskich lekarzy paraliżować — trzeba mieć na to papierowy umysł, albo złą wolę.

Zakaz przywozu do Polski „Omnadina“ (naprawdę zbawiennego środka przeciwko wielu ciężkim chorobom) wydaje się nam i o tyle mało zrozumiałym, że inne produkty Bayerowskie (np. Aspirina) nie objęte są zakazem przywozu.

Rozmawiając z kilku lekarzami na temat zakazu wwozu tak „Omnadina“ jak i „Compellona“, zapytywałem, czy nie dadzą się one zastąpić jakąś krajową szpeciłonką.

Odpowiedziano mi, że nie i że już niejednokrotnie zwracano się do ministerstwa z prośbą o uchylenie zakazu.

Ministerstwo zawsze odmawiało. Nie wiadomo, jakimi racjami biurokracyzmnie kieruje się władza? To jedno jest pewne, że zakaz ten szkodzi tysiącom chorych obywateli, którym lekarstwo pomóc i uratować by mogło.

M. Junosza.

## Drobne wiadomości.

### Wypadek samochodowy.

BERLIN (Pat.) W dniu 22 b. m. przed południem w Komornikach wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Wskutek pęknięcia opon w przednim i tylnym kole samochód, kierowany przez hr. Józefa Tyszkiewicza, w którym ponadto znajdował się Alfred hr. Mycielski z Wolstyń, zrułował. Hr. Mycielski doznał skomplikowanego złamania nogi oraz nadwyrężenia kregosłupa, hr. Tyszkiewicz zaś odniósł jedynie okaleczenie twarzy i uległ ogólnej kontuzji. Rannych przewieziono do szpitala w Poznaniu.

oto najważniejsze rozdziały

jedynej polskiej historii o żydach p. 1.

## ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm. Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Adm. „Myśli Narodowej“, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.

# KRONIKA.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Dostojny kościelnik o-puszcza Wilno.** Skończył się już ostatni akt uroczystości konsekracyjnych. Przybyli na te uroczystości goście opuścili Wilno. Wczoraj o godz. 4 w pol. wyjechał z Wilna J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Ropp, który udał się do maj. Meluzyna gdzie spędzi kilka dni.

Wczoraj o godz. 7 rano opuścili nasze miasto J. E. ks. biskup Kazimierz Bukraba, który w towarzystwie matki i braci udał się do Nowogródka, gdzie na grobie ojca odprawił modły.

J. E. ks. biskup Rancan opuścił Wilno dziś rano, udając się pociągiem do Rygi.

— **Wyjazd ks. kanonika Żebrowskiego.** W dniu wczorajszym ks. kanonik Leon Żebrowski na kilka dni wyjechał do Stolpców.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przejęcie elektrowni stefañskiej przez miasto.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono przejąć pod zarząd miasta prywatną elektrownię znajdującą się na ul. W. Stefañskiej.

Elektrownia stefañska przez kilkanaście lat zasilała prądem ul. Stefañską i sąsiednie. Obecnie Magistrat po przejęciu jej będzie zasilał prądem miejskim tę dzielnicę.

— **Kasowanie szkół żydowskich.** Ze względów oszczędnościowych Magistrat m. Wilna skasował kilka lokalnych szkół żydowskich. Szkoły posiadające niewystarczającą ilość uczniów skompletował w jednym lokalu. Na tej komasacji rocznie zaoszczędzi kilka tysięcy złotych.

— **Konferencja w sprawie rzeźni miejskiej.** Onegdaj u Inspektora Weterynaryj Wojewódzkiego Urzędu Wileńskiego odbyła się konferencja poświęcona sprawom bołaczek rzeźni miejskiej w Wilnie.

## SPRAWY KOLEJOWE.

— **Inspekcja.** Onegdaj i wczoraj p. wicemin. komunikacji Czapski i dyr. dep. 5-go Jędrzejewski w otoczeniu wyższych urzędników kolejowych dokonali inspekcji nowobudującej się kolei Woropajewo-Druja.

W Szarkowszczyźnie p. wiceminister był owoacyjnie powitany chlebem i solą przez miejscową ludność z wójtem na czele.

Otwarcie ruchu nastąpi prawdopodobnie w listopadzie na odcinku do Szarkowszczyzny.

## SPRAWY SANITARNE.

— **Epidemia jaglicy nie w gasta.** Mimo trwającej akcji zapobiegawczej przeciwko epidemii jaglicy w Wileńszczyźnie, choroba ta w pow. dziśnieńskim, brasławskim, wilejskim, postawskim i święciańskim daje się we znaki ludności.

Na epidemii jaglicy choruje około 4000 osób z czego poważna ilość dzieci. Do walki z epidemią jaglicy zmobilizowano kolumny przeciwiągliczne pod kierunkiem wybitnych lekarzy.

## OSOBISTE.

— **Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski** powrócił z urlopu wypoczynkowego 22 sierpnia r. b. i objął urządowanie.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Powszechna szkoła litewska.** Inspektorat m. Wilna komunikuje. Z dniem 1 września 1932 r. zostaje uruchomiona Publiczna Szkoła Powszechna z litewskim językiem nauczania w Wilnie dla dzieci w wieku obowiązującym szkolnym.

— **Państwowa Średnia Szkoła Przemysłowo - Handlowa Żeńska im. Dmochowskiej.** Egzaminy wstępne odbędą się w dniach: 1, 2 i 3 września o g. 8-ej rano.

Podania przyjmuje i informację udziela kancelaria codziennie od 10 oj do 2-iej ul. Wileńska 10.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Ruchoma wystawa przemysłu krajowego i rzemiosła.** W dniu 18 sierpnia 1932 r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 odbyło się informacyjne zebranie w sprawie wzięcia udziału rzemiosła wileńskiego w ruchomej wystawie przemysłu krajowego i rzemiosła.

Przewodniczył dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Mlynarczyk. Pan dyr. Wasiak w dłuższym przemówieniu wyjaśnił wybranym cel i zadania ruchomej wystawy, oraz zakomunikował, iż wystawa taka odbędzie się w Wilnie w czasie od 5 do 25 września b. r. w lokalu Klubu Handlowego przy ul. Mickiewicza 33a. Pomimo kryzysu, jaki przeżywa rzemiosło, postanowiono wziąć gremjalny udział w Wystawie, gdyż jest ona najtańszym i najlepszym środkiem propagandy rzemiosła. Następnie zebranie w tej sprawie z udziałem szerszych warstw rzemiosła odbędzie się w dniu 25 sierpnia b. r. o godz. 20-iej w lokalu Klubu Handlowego przy ul. Mickiewicza 33a, na które Izba zaprasza wszystkich zainteresowanych rzemieślników.

## SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Cechu rzeźników i wędliniarzy** odbędzie się w dniu 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Cechu przy ul. Niemieckiej Nr. 25.

— **Walne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Piekarzy.** W lokalu Domu Chrześcijańsko - Ludowego przy ulicy Metropolitalnej 1 odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Piekarzy.

Przewodniczył obradom p. Stanisław Biretto.

Na wstępie p. Władysław Ostrowski szczegółowo zreferował sprawozdanie z całokształtu działalności zarządu Związku w ostatnim okresie bieżącego roku. Ze sprawozdania tego wynika, że szereg właścicieli piekarni nie stosowało się do niedawno podpisanego umowy zbiorowej. Otóż staraniem zarządu Związku władze właścicieli tych podporządkowały do warunków obowiązującej umowy zbiorowej.

Również staraniem zarządu t. zw. dni wychodne podzielone zostały w ten sposób, iż każdy z bezrobotnych otrzymuje obecnie dwa dni tygodniowo.

W dalszym ciągu Związek czyni starania celem podziału tych dni wychodnych pomiędzy bezrobotnych w ten sposób, aby każdy z nich otrzymał po trzy dni tygodniowo (coś około 30 zł).

Następnie omawiano sprawę zamieszczenia piekarzy, przybyłych do Wilna w poszukiwaniu pracy, przyczem postanowiono podania tych piekarzy o przyjęcie do Związku odrzucić, a to ze względu na wielkie bezrobocie w zawodzie piekarskim.

Z kolei p. Janulewicz złożył sprawozdanie kasowe za tenże okres. W przemówieniu swem p. Janulewicz zaznaczył, iż wpływy kasowe zwiększyły się prawie o 100 proc.

W końcu poinformowano zebranych, że piekarń, które dotychczas nie udzielały dni wychodnych jest tylko 8. W tej sprawie Związek interwenjował u Starosty Gdrowskiego, i w Izbie Rzemieślniczej. Najprawdopodobniej sprawa ta w najbliższych już dniach pomyślnie zostanie załatwiona.

— **Zebranie malarzy.** Onegdaj w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ulicy Metropolitalnej 1 odbyło się walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Malarzy pod przewodnictwem p. prezesa Dudzińskiego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu porządku dziennego i po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, składce członkowskich oraz wciąż wzrastającego bezrobocia postanowiono walczyć z alewem wileńskiego rynku pracy przez niefachowych malarzy, nieposiadających żadnych kwalifikacji zawodowych, którzy, jak stwierdził zarząd związku, przyjmują do wykonania roboty malarzkie po cenach o 60 proc. niższych od cen, ustalonych umową zbiorową.

Malarze ci w większej mierze przyczynili się do wzrostu bezrobocia w ich zawodzie. Drugą wielką bołączką malarzy jest prowadzenie przez osoby nie fachowe nielegalnego rzemiosła — szkolenie terminatorów i przyjmowanie ich do pracy.

W związku z tem postanowiono zwrócić się do odośnych władz o interwencję.

— **Zebranie krawców.** W dniu 29 b. m. odbędzie się w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ulicy Metropolitalnej 1 walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Krawieckich.

Zebranie to zwolane zostało w celu omówienia szeregu bołączek zawodu krawieckiego.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież w składnicy magistrackiej.** Jak się dowiadujemy, komisja kontrolna magistratu skonstatowała ostatnio, iż ze składnicy magistrackiej zaginęły w sposób zagadkowy 77 worków z wapnem betonowym, stanowiącym własność magistratu. W związku z tem magistrat wystosował skargę do policji śledczej. W przyłączeniu tych worków podejrzany jest niejaki Narbutowicz, magazynier magistracki, który miał te worki sprzedać i pieniądze przywłaszczyć sobie. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Kradzież.** W dniu 22 b. m. nieznanemu sprawcy za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania Ogonońskiego Grzegorza (Ludwisarska 4), skąd skradli garderobę męską, bieliznę oraz inne drobne rzeczy, łącznej wartości 300 zł.

W dniu 22 b. m. Nowik Dymitr (Rudnicka 25) skradł z niezamkniętego mieszkania Andrukałisa Kazimierza (Rudnicka 25) wyroby tytoniowe wartości 115 zł. Nowika zatrzymano. Skradzionych rzeczy nie odnalaziono.

W dniu 22 b. m. Jankowski Jan (Pożarowa 9) i Lisowski Bronisław (Rudnicka 26) skradli z niezamkniętego mieszkania Plawskiej Zoji (Młynowa 9) zegarek męski wartości 60 zł. Sprawców kradzieży zatrzymano. Zegarek odnalaziono.

## WYPADKI.

— **Zamach samobójczy.** W dniu 22 b. m. Kolanowca Józefa, lat 17, z zawodu służący (Podzameczek Nr. 1) w celu pozabawienia się życia wypita esencji octowej.

# Sprawa wymiany więźniów pomiędzy Litwą a Polską.

W związku z prowadzeniem pertraktacjami w Warszawie z delegatem i szefem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie p. Sidneyem Brownem w sprawie nawiązania pertraktacji z rządem litewskim celem wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą, dowiadujemy się, iż prowadzone od dwóch dni pertraktacje w Warszawie doprowadziły do pomyślnego porozumienia. Rząd polski zgadza się bez zastrzeżeń na wymianę więźniów politycznych z Litwą.

Po porozumieniu p. Browna z czynnikami rządowymi, delegat

udaje się przez Łotwę do Kowna, gdzie w dniu 26 b. m. przeprowadzi konferencję z premierem, ministrami: spraw wewnętrznych, wojskowych i obrony krajowej.

Jak nam komunikują, obecna konferencja najprawdopodobniej doprowadzi do porozumienia rządu litewskiego z polskim i jeszcze w m. wrześniu wymiana więźniów politycznych nastąpi.

W obecnej chwili w więzieniach litewskich znajduje się zgórą 150 więźniów politycznych narodowości polskiej i w więzieniach polskich około 100 narodowości litewskiej.

## Teatr i muzyka.

### TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Rewja artystów Morskie Oko.** Dziś przedostatni występ w Rewji „My dajemy pieniądze” Stanisława Gruszczyńskiego i Janiny Leitkówny.

Jutro pożełnany występ St. Gruszczyńskiego i Janiny Leitkówny w rewji „My dajemy pieniądze” z udziałem całego zespołu.

— **Występy Józefa Winawera.** Znakomita nowość w „Lutni”. Dziś świetna komedia Laurent Doillet'a p. t. „Kłopoty Bourrachona”.

Jutro 3 dni następnym „Kłopoty Bourrachona” z gościnnym występem Józefa Winawera.

— **Premjera nowej Rewji w Teatrze Letnim.** Wobec wyjazdu St. Gruszczyńskiego i J. Leitkówny dyr. Sempoliński przygotowuje nową rewję p. t. „Tylko dla dorosłych”, która ujęty światło ramy już w piątek. W nowej Rewji ujęmy fenomenalną parę tańczącą, stale występującą w Teatrze Morskie Oko — Irene i Jerzego Ney.

### POLSKIE RADJO WILNO.

#### Sroda, dnia 24 sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Utwory fort. Schuberta (płyty). 16.35: Kom. tow. gimn. „Sokół”. 16.45: Audycja z cyklu: „Przyroda w polskiej pieśni”. 17.45: Wiecej śpiewacy na płytach. 18.00: „Samolotem przez Łotwę i Estonję”, felj. 18.30: Muzyka tan. 19.15: Litewska audycja. 19.45: „Co nas boli”, przedchadki Mika po mieście. 20.00: Słuchowisko. 20.45: Kwadr. literacki (St. Wasylewski). 20.55: Koncert solistów. 22.05: Muz. tan.

#### Czwartek, dn. 25-go sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Rozmaitości. 15.50: Muzyka z płyt. 16.40: Hipolit Korwin-Milewski — Pamiętnikarz, polityk, działacz. odczyt. Wiktor Piotrowski. 17.00: Transm. międzynarodowego meczu tenisowego. 17.40: Koncert. 18.40: Przemysł ludowy w Polsce. 19.15: Opera w Wilnie Bogusławskiego odcz. wygl. T. Szelegowski. 19.45: „Walkiria” opera w trzech aktach Wagnera. Objas. Prof. M. Józefowicz. 21.50: Kom. 22.00: Muz. tan. 22.40: Wiad. sportowe.

#### Z ZA KOTAR STUDJO.

Przyroda w słowie i muzyce. Przebieg dzisiejszego programu radiowego jest audycja z cyklu „Przyroda w polskiej pieśni”, która nadana zostanie ze studja wileńskiego o godz. 16.45 i trwać będzie całą godzinę. Wezmą w niej udział: Wanda Hendrych (sopran), Adam Lubiń (baryton) i podwójny kwartet solistów. Przy fortepianie T. Szelegowski. Pierwsze ogniwo cyklu, objęty tytułem ogólnym „Niebo”, zawiera muzykę, zyczne odzwierciedlenie mrok, noc itd. W następujących utworach: 1) Kiedy ranne wstają zorze — odpiewa kwartet męski. 2) Moniuszko — Ojciec nasz i Pieśń do słońca (kwartet męski). 3) Chopin „Gdybym ja była słońcem na niebie” 4) Szymanowski „Głos w mrocznym” 5) Zelenki „Drzemie blask mroku”. 6) Nowikowski „W księżycową noc”. 7) Szelegowski „O ciebie szumy, szepoty wieczorne”. 8) Świerzyński „Cicha noc”. 9) Gomółka „Psalm”. 10) Karłowicz a) „Skąd pierwsze gwiazdy” i b) „W blasku księżycowym”.

W przerwach recytowane będą wybrane utwory Kochanowskiego, Potockiego, Morstina, Krasińskiego, Karpińskiego, Mickiewicza, Słowackiego i innych.

#### Samolotem przez Łotwę i Estonję.

O godz. 18-iej nadany zostanie z Warszawy barwny feljton jednego z pierwszych pasażerów, którzy odbyli przelot nowootwartą linią lotniczą Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin. Należał do nich red. Tadeusz Strzeleński, który opowie o radościach i trudnościach, jak wygląda Łotwa i Estonia z kabiny polskiego samolotu pasażerskiego.

Mik mówi... Pomimo, iż w Wilnie rozpoczęto już układanie na jednej z ulic porządnego bruku, pozostało jeszcze wiele bołączek niesumarycznych, o których przypomni wszeźobylski Mik w feljtonie p. t. „Co nas boli?” (godz. 19.45).

#### Roczna Szkoła Pracownic Gospodarczych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3.

Przyjmując zapisy nowostępujących uczennic od dnia 16 sierpnia do 1 września, codziennie od godz. 10-iej do godz. 12-iej. Zadaniem Szkoły jest przygotowanie praktycznie dziewczęta w dziedzinie gospodarstwa domowego. 801—5

#### PODZIĘKOWANIE.

Po odbytej szczęśliwej pielgrzymce do Częstochowy, Komitet Organizacyjny Akcji Katolickiej parafii Ostrobramskiej składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać, za przyzyczenie się do uskutecznienia pielgrzymki do Częstochowy: J. E. ks. Arcybiskupowi Metropolicie R. Jalbryżowskiemu, Zbawielnemu Ks. Prałatowi Leonowi Żebrowskiemu, czcigodnemu Ks. Józefowi Wójcieszowskiemu za czynny udział w pielgrzymce, przełożonej Siostr Szarytek, Władzom kolejowym, Redakcjom pism, zarządowi Polskiego Radja oraz wszystkim pp. kierownikom i pp. kierownikom wagonów.

Równocześnie Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości, że pielgrzymka składała się z 688 osób, w tem platnych 553 i kolejarzy 135. Wpłynęło do kasy Komitetu zł. 17.463,70. Wydatki stanowią: koszta biletów zł. 13.300,40; noclegi z 3 doby 670 osób zł. 2590,50; koszta Ryngrau zł. 638,—; wydatki organizacyjne zł. 875,80; pozostało zł. 59,—. Akcja Katolicka Parafii Ostrobramskiej. J. Baranowski.

# Dramat śród pastuszków.

We wsi Adamowicze, pow. postawskiego powstało zaniepokojenie, kiedy, mimo późnej godziny, dn. 18 maja ub. r. nie powrócił z pastwiska syn jednego z gospodarzy tej wsi 14-o letni Stanisław Adamowicz.

Jeszcze w nocy zarządzono poszukiwania, w czasie których soltys tej wioski natknął się na zimne już zwłoki zaginionego, leżące na łące pobliskiego folwarku „Borki”.

Uwiadomione o wypadku władze wdrożyły śledztwo.

Na miejscu wskazanem leżało ciało młodego Adamowicza a rana w plecach świadczyła, że zginął on od kuli. Obok zwłok bowiem porozrzucone były części obcięte-

go karabinu oraz łuska od śmiercionośnego pocisku.

Ustalono, że dnia krytycznego Adamowicz bawił się na łące z pastuszkami z „Borek” — Wikto-rem Jakimowiczem i Konstantym Fiedorowiczem; ich więc poczęto badać.

Jakimowicz początkowo twierdził, że nic o zabójstwie nie wie, lecz później oświadczył, iż około godz. 15, kiedy wraz z Fiedorowiczem oglądali karabin, wzięty przez F. jego chlebobawcy, przyszedł Adamowicz, który również żywo interesował się bronią. Na jego prośbę Fiedorowicz począł rozierać karabin, a po wyjęciu z magazynu kul, usiłował odłączyć zamek. W tym momencie niebacznie pociągnął za cyngiel, co spowodowało wystrzał, a kula ugodziła Adamowicza, przyprawiając go o śmierć.

Badany poraż drugi Jakimowicz zmienił zeznanie, twierząc iż Adamowicz zabity został przez Fiedorowicza na błotach w czasie sprzeczki, poczem wspólnymi siłami przenieśli ciało na inne miejsce, pozorując nieszczęśliwy wypadek.

Fiedorowicz w czasie śledztwa początkowo twierdził, iż Adamowicz zabił nieostrożnie, gdy roz- bierał karabin, później jednak, wobec stosowania specjalnych metod badania, opowiedział, iż w pewnym momencie wszyscy trzej udali się w zarosła na błotach, gdzie znaleźli gniazdo dzikich kaczek z kilkoma jajkami. Adamowicz chciał zabrać jaja, lecz temu sprzeciwił się zarówno Jakimowicz, jak również i on sam.

Wywiązała się sprzeczka, w czasie której do Adamowicza oddał strzał, trafiając go w płeć. Zwłoki przeniesiono na łąkę i rozrzucono przy nich części karabinu.

W takim to stadium sprawie skierowano do sędziego śledczego, który ponownie zbadał obu chłopców.

Tu obaj indagowani cofnęli ostatnie swe zeznania, które jak twierdzili, złożyli pod wpływem strachu i zgodnie oświadczyli, iż fatalny strzał nastąpił niebacznie w czasie rozbiegania karabinu, ponieważ w łufie pozostała zapomniana kula. Po wypadku obaj chłopcy uciekli do lasu, pozostawiając rozebrań broń na łące.

Wobec tak sprzecznych wyjaśnień, Fiedorowicza postawiono w stan oskarżenia o zabójstwo (art. 453 K. K.).

Sprawa znalazła się przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie pp. Cz. Sienkiewicza, J. Zaniewskiego i K. Bobrowskiego. Oskarżał prokurator p. J. Korcuł, zaś jako rzecznik oskarżonego wystąpił z urzędu obr. sąd. p. Izdebski.

Oskarżony Konstanty Fiedorowicz podtrzymywał swe ostatnie, a jednocześnie pierwsze zeznanie, wyjaśniając, iż inne wersje powstały na skutek wywarłej na nim i Jakimowiczowi presji przez policję.

Po zbadaniu innych świadków, a m. in. Jakimowicza, którego zeznanie pokrywało się w zupełności z wyjaśnieniami osk. Fiedorowicza, sąd, przychyłając się do wniosku obrońcy, zmienił kwalifikację prawną czynu i uznając, iż oskarżony jest winien zadania b. ciężkiego uszkodzenia ciała przez nieostrożność, wskutek czego nastąpiła śmierć Adamowicza (art. 468 cz. I K. K.), skazał Fiedorowicza na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jednocześnie wykonanie kary na przeciąg 5-iu lat. Kos.

## Ruch wydawniczy.

Wczoraj, dzisiaj i jutro. Święto morza, zgromadziwszy nad brzegami Bałtyku przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego, mimowoli rzuciło pytanie, od którego rozwiązania zależy w dużej mierze nasz dostęp do morza: Co dalej w Gdańsku? Rozwiązaniem tego zagadnienia zajmuje się w 8-ym numerze „Tęczy” wybitny publicysta p. poseł Ryszard Piestrzyński. W dzieje dnia wczorajszego wprowadza czytelnika inny artykuł, poświęcony niedawnym chwilom, p. t. Okropności Kalisza. W tem zestawieniu szczególnie wybijają się swoim charakterem i tematem artykuł p. S. Jeleńskiego.

## 3-ch Kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa

z 4-tą klasą specjalną o kierunku samorządowym w SMORGONIACH przyjmuje zapisy do wszystkich czterech klas.

Warunki przyjęcia wysłała Kancelaria Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniach po nadesłaniu znaczka na odpowiad. 1899—0

## INTROLIGATORIA AL. ZWIERYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

wykonanie staranne - ceny niskie

OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.P

# «Sanacyjne» nadużycia w wydziale powiatowym w Żywcu.

## Skradziono pieniądze przeznaczone dla bezrobotnych.

Jeszcze nie zostały zapomniane wielkie nadużycia popełnione w wydziale powiatowym w Żywcu w 1928 r. przez sekretarza Kacka, sięgające do 200.000 złotych (w następstwie czego popełnił samobójstwo). Obecnie znou p. Rudecki, skarbnik komisarzkiej Rady Powiatowej w Żywcu, znalazł się w więzieniu, gdyż sprzeniewierzył kilkadziesiąt tysięcy złotych na szkodę wydziału, a to przeważnie pieniędzy przeznaczonych na pomoc bezrobotnym. Rudecki, wielki „sanator”, zaufany b. starosty Galotkiego, i p. Skaleckiego, przy-

znał się do defraudacji 15.000 zł. Komisja lustracyjna wykryła brak około 90.000 zł.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że w ciągu kilku lat, od 1928 r. do 1932 r. skradziono w wydziale powiatowym w Żywcu około 300.000 zł., to rozumiemy, że gdyby nie te kradzieże, wynikiem skutkiem braku kontroli, to bezrobotni tego powiatu mogliby wszyscy w tym okresie mieć pracę i zarobek.

Ludność żywiecczyzny jest ogromnie oburzona na gospodarę „sanacyjną” w komisarzkiej radzie powiatowej.

# Nowa fala strajkowa w Łodzi.

W okręgu łódzkim daje się zauważyć nowa fala strajkowa. W Żgierzu jeszcze nie zakończony został strajk kilku mniejszych fabryk, który wybuchł przed tygodniem, a już wczoraj zastrajkowało kilka większych zakładów przemysłowych. Porzucito już pracę około 2.000 robotników. Zatarg powstał na tle sprawy urlopów i obniżenia płac. Właściciele przedsiębiorstw zwrócili się do inspektora z prośbą o zwolnienie konferencji. Została ona wyznaczona

na najbliższy poniedziałek.

Również w zakładach przemysłowych Poznańskiego w Łodzi wymówiono pracę wszystkim robotnikom z terminem na dzień 26 sierpnia. Firma ta nie zamierza podobno przeprowadzić redukcji personalnych, natomiast chce poddać rewizji taryfę stawek zarobkowych. Nie obniżała bowiem płac od 1928-go roku i uważa przeprowadzenie obniżki za konieczne.

# 11.000 kandydatów na 100 wolnych posad.

Jak wynika z obliczeń Urzędu Statystycznego w Łodzi, sporządzonych za okres do 1 czerwca rb. na 100 wolnych miejsc w poszczególnych zawodach wypadło przeciętnie 2.085 męczyzn i 1.331 kobiet, przyczem np. w grupie pracowników umysłowych: na 100 po-

sad przypało 11.203 kandydatów; w grupie włóknarzy: na 100 posad — 7.010 kandydatów; w grupie metalowców: na 100 posad — 3.262 kandydatów itd.

Cyfrę tę są wymowną ilustracją stanu bezrobocia!

# Z LITWY.

## ZMIANY USTAWY O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Specjalna komisja ministerstwa obrony krajowej opracowała już zmiany ustawy o służbie wojskowej. Zmiany te przewidują rozszerzenie ulg dla osób, których powołanie do wojska może źle wpłynąć na materialną sytuację ich rodzin. Jak dotąd, zwalniano od służby wojskowej tylko jedynaków. Obecnie mają być zwalniani od służ-

by wojskowej, względnie mają otrzymywać prolongaty, popowisy, mający małe dzieci, lub będący jedynymi żywicielami rodzin.

Pozostałe zmiany ustawy dotyczą porządku powoływania do armiji popisowych. W krótkim czasie projekt nowej ustawy wpły- nie do gabinetu ministrów.

## 20 ŻYDOWSKICH DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH JEDZIE DO KOWNA.

Prasa żydowska donosi, że w krótkim czasie przybędzie do Kowna wycieczka dziennikarzy wileńskich w składzie 20 osób.

# Dał się powiesić za brata.

Z KRAJU. Z pogranicza. S P O R T.

W Gudelach.

Dnia 21-go bm., przy niedzieli, korzystając z pięknej pogody, — wybrałem się na przechadzkę w kierunku na znane Karolinki. Jestem mieszkańcem „tutejszej parafii”, Zwierzyńca, więc przechadzkę taką są u mnie na porządku dziennym — z powodu wakacji. Tak też i tym razem. Skierowałem w te strony wyłącznie sabyrytym. Idę — i cóż widzę? Oto rzec w tych okolicach niezwykła. Większe i mniejsze grupki ludzi, mieszkańców Wileń i pobliskich wiosek. Wszyscy kierują się do położonej o kilka kilometrów od Wileń wioską Gudela. Wzrok mój zaczyna błądzić po idących, wyszukując kogoś, koby mię poinformował o przyczynach tej wędrowki.

Nagle usłyszałem kilkakrotnie rzucone słowo „przedstawienie”. Aha, więc trzeba zbłądzić do tych Gudel i zobaczyć, czy posłuchać, kto i jak tam to zrobił. Jednym słowem — muszę i ja zobaczyć przedstawienia. Idę za innymi.

Po półgodzinnej, skwarnej drodze jestem na miejscu. Nie wierzę własnym oczom. Oto na obszernej polanie, przed stodołą — mrowie ludzi. „Sfery wyższe” siedzą na taboretach, stołkach, krzesłach, ba, nawet na płotach, a proletarijat, tak sobie — po turecku — na zielonej trawce. Wszyscy zwróceni w stronę stodoły, gdzie zrobione jest z pionowo i poziomo powiązanych drągów, dywanów, samodziłów — scena.

Prawdziwa scena, mimo, że też na zielonej trawce. Kulisy — w stodołę. Mimo, że przedstawienie miało się zacząć o czwartej, a jest już szósta, za zaciągniętą kurtyną odbywa się jeszcze generalna próba. Czekają wszyscy, więc czekam i ja, boć pono błogostawieni cierpliwi...

Nareszcie! Przed kurtynę wchodzi jakaś pani, jak się później dowiedziałem organizatorka i reżyserka tego przedstawienia i zapowiada, że za chwilę zostanie odegrana sztuka pt. „Wiesław”.

Pod kołami pociągu.

Pociąg osobowy zdążający z Drohiczyzna w kierunku Sniowa najechał na K. Pięnkowskiego, głuchego. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu kalece nogi. Po zatrzymaniu pociągu Pięnkowski zmarł. Trupa zabezpieczono. Nieszczęśliwy wypadek nastąpił z winy Pięnkowskiego, który szedł to-

głośnie liczenie publiczności odbywa się z kurtyny głoś, że to dopiero próba... w dzwonieniu.

Jednak — doczekaliśmy się. Trafnie dobrana, barwna sztuka w pięciu odsłonach przewinęła się przed oczyma zebranych, pozostawiając dodatnie wrażenie i na widzach i na wykonawcach. Bardzo słabe to było czasami, ale... przecież pierwszy raz... przecież coś się robi! A to grunt!

Po „Wiesławie” — tańca i śpiewy krasnoludków, w wykonaniu miejscowej małej dziatwy. Organizatorką tego święta, bo świętem prawdziwym dla tysięcy widzów było to przedstawienie i uroczniczenie niecodziennym, jest p. Eugenja Smilgienówna, nauczycielka z młodocześniejszego, spędzająca w Gudelach wakacje. Za to, co zrobiła, należy się jej pełne uznanie. Dała ona piękny przykład szerokim rzeszom nauczycielskim, spędzającym wakacje czy to w miejscu swej stałej pracy, czy to gdzieś indziej.

Dzielnie sekunduje w pracy p. Smilgienówny miejscowa rodzina Kamińskich. Krótkie przemówienie po skończonym przedstawieniu jednego z „artystów” było jednym peanem podziękowań i wdzięczności dla „Pani” za to, że kształci ich w języku ojczystym, podnosi ducha daje miłą rozrywkę. Było to — zdaje się — najlepsze wynagrodzenie dla p. Smilgienówny za poniesione trudy przy pracy nad młodzieżą.

Zasługi jej podnosi fakt, że pracuje wśród młodzieży rozbitej, niezorganizowanej w żadne stowarzyszenie. Za tydzień młodzi gudelenscy pozostaną znów sami, ale jednak po p. Smilgienównie pozostanie im wiele, wiele.

W najbliższą niedzielę znów do Gudel pójda tłumy okolicznych mieszkańców, aby ujrzeć „Kwiat paproci”. Wybiore się i ja i radzę się tam wybrać wszystkim tym, którym dobre chęci i czas pozwolą na tego rodzaju przechadzkę.

Witold Zahorski.

Ujęcie agentów komunistycznych.

Na odcinku granicznym Mikaszewicz patrol K. O. P. zatrzymał kilku osobników w tej liczbie kobiety, obywateli sowieckich, którzy nielegalnie przedostali się na teren polski w sprawach agentyjnych.

Przez zemstę niszczyły słupy graniczne.

Na granicy polsko- sowieckiej w rejonie Michniewicz zatrzymano mieszkańca zaścianka Fruknie Łukasza Łukjanowa, który do tego stopnia nienawidził bolszewików, iż w nocy z narażeniem własnego życia przedostawał się na teren linii granicznej i z zawiścią niszczył sowieckie słupy graniczne. Wczoraj Łukjanowa przyłapano na niszczeniu słupa granicznego sowieckiego. Zatrzymano Łukjanowa zdradca objawy pomieszanja zmysłów. Zaznaczyć należy, iż Łukjanow b. oficer carski przebywał dłuższy czas w więzieniach sowieckich.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Handlowej w Smorgoniach.

Dowiadujemy się, że w dniu 1 września rb. o godz. 9 rano odbędzie się w Smorgoniach uroczyste otwarcie roku szkolnego w Sredniej Szkole Handlowej. Ponieważ Szkoła Handlowa w Smorgoniach otrzymała w tym roku doskonale urządzonej lokal państwowy na pomieszczenie Szkoły i internatu oraz prawo na uroczomienie klasy IV-tej o kierunku samorządowym, więc uroczystość otwarcia roku wypada ma tembardziej imponująco. Jednocześnie przy sposobności podajemy warunki zapisu do Szkoły:

Do klasy 1-ej ukończenie 7-miu oddziałów Szkoły Powszechnej lub 3 klasy Gimnazjum (bez egzaminu).

Do klasy 2-ej i 3-ej z promocją odpowiednich Szkół Handlowych.

Do klasy 4-tej ze świadectwem ukończenia 3-ch letniej Szkoły Handlowej.

Uczniowie, którym warunki materialne nie pozwalają skończyć 4-tej klasy po ukończeniu klasy 3-ciej i złożeniu egzaminu otrzymują świadectwa ukończenia 3-ch

Tajemnicza wizyta w Inspektoracie Szkolnym w Oszmianie.

W nocy z 19 na 20 b. m. nieznaną sprawcą za pomocą otwarcia lufki zakradł się od strony podwórza do kancelarii Inspektoratu Szkolnego w Oszmianie, mieszcząc się przy ul. Holszańskiej.

Nieznany sprawca otworzył szuflady w stołach kancelaryjnych i przetrząsnął dwie szafy z aktami.

Dowodem, że sprawca nie był zawodowym włamywaczem, służy fakt, że do otwierania szuflad i szafy posługiwał się on narzędziami w kancelarii nożyczkami.

Wszystkie akta zostały porzucone i porzucane, lecz nie z tych akt nie brakuje.

Nieproszony gość skorzystał z okazji, że mu nikt nie przeszkadzał i poczęstował się konfiturami z butelek, pozostawionych przez jedną z urzędniczek w kancelarii. A że widać smakowały mu, postanowił zabrać ze sobą.

Swiadectwo ukończenia Szkoły daje prawo uzyskanie w państwowej służbie cywilnej stopnia urzędnika II klat.

Za dzieci urzędników czesne opłaca skarb państwa.

W roku szkolnym 1932-33 klasa IV-ta uruchomiona będzie napewno.

Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły Handlowej w Smorgoniach od godz. 10—12.

Zamiejscowi dołączają znaczki na odpowiedź.

Przy Szkole jest dobrze zorganizowany internat.

Wobec otrzymania doskonale urządzonej budynków dla Szkoły na każdym kursie jest po kilkanaście miejsc.

Pamiętajcie o herbarciani dla inteligencji.

Butelki te znalezione jednak jeszcze nieopóżnione na śmietniku, na podwórzu Inspektoratu.

Policja prowadzi dochodzenie, poszukując sprawcę tajemniczej wizyty.

Program dwudniowego zjazdu przewiduje — otwarcie zjazdu o godz. 10 rano w dniu 3 września i przemówienia powitalne.

Inicjatorem zjazdu jest dyr. Szkoły Rolniczej w Bukiszkach inż. Adolf Garczyński. Protektorat nad zjazdem objął wojewoda Bieczkowicz.

Mistrzostwa pływackie Wilna.

Nareszcie wyznaczony już został termin mistrzostw pływackich Wilna, które definitywnie odbędą się najbliższej niedzieli w Trokach.

Zawody te dla sportu pływackiego mają duże znaczenie już nie propagandowe, ale czysto sportowe, bo w basenie 50 mtr. w Trokach można będzie bez żadnych zastrzeżeń przeprowadzić prawidłowo wszystkie konkurencje.

Pływacy nasi licznie zgrupują się na starcie, by ustanowić szereg rekordów. Po zawodach niedzielnych na Wilji możemy śmiało spodziewać się ciekawych walk w poszczególnych konkurencjach. Ciekawi jesteśmy wyników Wirbilisa z Wil. T. W., który doskonale osiągnął czas na 100 mtr. i na 400

mtr., płynąc bez większego wysiłku. Ponadto ciekawym jesteśmy, co nam pokażą pływacy z 1 p. p. leg. z Nowickim i Subotowiczem na czele, a prócz tego zobaczymy, czy P. K. S. potrafi wygrać, jak w poprzednich latach, w punktacji ogólnej. Pogoń ma dużo młodzieży, w pośród której są utalentowani pływacy.

Troki staną się więc w niedzielę terenem walki pływackich. Walka ta musi wypaść imponująco, bo prócz konkurencji klubowych odbędą się konkurencje dla młodzieży szkolnej i dla kursantów, którzy przebywają obecnie w Trokach pod kierownictwem kap. Ostrowskiego.

Mistrzostwa Wilna mają rozpocząć się o godz. 12.

Kto prowadzi w Lidze?

Po ostatnich bojach piłkarskich o mistrzostwo Polski w dalszym ciągu prowadzi jednak jeszcze Cracovia 21 pkt., mając 14 gier. Tuż zaraz znajduje się Pogoń, gier 13, punktów 18. A więc Pogoń ma dużo szans zdobycia w tym roku tak upragnionego tytułu mistrza Polski.

Słaba forma Lukhausa.

Konkurent Wieczorka w pięcioboju, Lukhaus, jest obecnie w słabej formie, to też spodziewać się należy, że Wieczorek 4 września w Bydgoszczy zdobędzie z łatwością tytuł mistrza Polski.

Lukhaus na zawodach w Białymstoku w pięcioboju osiągnął tylko 3.206 pkt., a w poszczególnych konkurencjach miał on: w skoku wdał 6 mtr. 7 cm., oszczep

Na trzecim miejscu kroczy Legia, mając już tylko 15 pkt., a 12 gier; 4) L. K. S.; 5) Warta; 6) Wisła; 7) Ruch; 8) Garbarnia; 9) Warszawa; 10) 22 p. p.; 11) Polonia; 12) Czarni 14 gier, 5 punktów (!); tak, tylko pięć! Zapewne trzeba będzie Czarnym rozstać się z Ligą.

„Zjazd sąsiedzki” szkół rolniczych.

W dniach 3 i 4 września r. b. w Bukiszkach odbędzie się Zjazd Związku Sąsiedzkiego Szkół Rolniczych województwa wileńskiego i nowogrodzkiego. W zjeździe weźmie udział 12 szkół rolniczych wraz z dyrektorami i personelem nauczycielskim.

Program dwudniowego zjazdu przewiduje — otwarcie zjazdu o godz. 10 rano w dniu 3 września i przemówienia powitalne.

Inicjatorem zjazdu jest dyr. Szkoły Rolniczej w Bukiszkach inż. Adolf Garczyński. Protektorat nad zjazdem objął wojewoda Bieczkowicz.

G I E Ł D A.

Waluty i dewizy  
 WARSZAWA (Pat.) 23. VIII 1932 r.  
 Belgja 124,00  
 Gdańsk 173,85—174,28—173,42  
 Holandia 359,35—360,25—358,45  
 Londyn 30,90—30,85—31,03—30,73  
 Nowy York 8,92—8,94—8,90  
 Nowy York kabeł 8,925—8,945—8,905  
 Paryż 34,99—35,08—34,90  
 Szwajcjarja 173,40—173,83—172,97  
 Berlin 212,30  
 Tendencja niejednolita.  
 Papiery procentowe  
 3½ poź. budowl. 35,90—36,15. 4½ poź. inwestycyjna 97½—97½. 4½ inwestycyjna seryjna 104½—103. 5½ konwers. 37. 6½ dolarowa 55½. 4½ dolar. 48½—48,60. 7½ stabilizacyjna 53,75—53½—53. 10½ kolejowa 101. 8½ obl. bud. B. G. K. 93. 8½ L. Z. ziemskie 51. 4½ L. Z. ziem. 39½. 4½ L. Z. m. Warszawy 45. 5½ L. Z. m. Warszawy 48. 8½ L. Z. m. Warszawy 59½—58,88—59,75. 10½ L. Z. m. Lublina 57½. 8½ L. Z. m. Łodzi 57,25. Tendencja niejednolita.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11—3 i od 6—8 wiecz.

DZWIĘKO-WIE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-14.

Wielki podwójny program!! Dziś!! 1) Ujrzcie postać żywą, realną — wyzarowaną z mroków życia amerykańskiego — w roli tytułowej uroczą i rozkoszną Sally O'Neil. Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe. Ceny seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, w dniu świąteczne od 2-jej.

Tajemnicza Pani „S...” od 5 groszy. Początek 10, w dniu świąteczne od 2-jej.

PRZYJMĘ uczące się pańki z całodziennym utrzymaniem, na miejscu pianino — (konwersacja francuska, pomoc w naukach). Królewska 5-3. Marja Ottowiczowa. 9454-9

PRACA

Polca się uczciwą i pracowitą staruszkę do pilnowania domu, małych dzieci i pomocy kołogospodarstwa domowego za utrzymanie Ponsarska 16 m. 2. gr-4

Salezjańska Szkoła

ul. Dobrej Rady 27, wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa tanio i solidnie. Telefon 2-32. gr2

Rzemiosł

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca. Zgodzę się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Wychowawczyń-

naucz. z alajca freblowską metodę poszukuje posady do mł. dzieci. Umieć czytać. Skromnych wymog. Poważne świad. i refer. ul. Zarzeczna 21, m. 5 od 2 do 7 w. gr2

Organizuje się Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień” grona nauczycieli z wyższym wykształceniem. Uruchomila się od 1 do V oddziału włącznie (oddz. V—1 kl. gimnazjum). Opleka nad wychowaniem religijnym spoczywa w ręku ks. dr. Leona Pułaty, prof. U. S. B. Oplekę lekarską objął dr. Witold Sylwanowicz, adiunkt U. S. B. (specjalność higjena szkolna). Urządzenie lokalu szkolnego zastosowane do nowoczesnych wymagań pedagogiki.—Oplaty ustalono jak najniższe. Zapisy codziennie (z wyjątkiem świąt) w lokalu szkolnym przy ul. Wivulskiego 4, m. 7 (róg ul. Piłsudskiego) od g. 4 do 6 wieczorem przyjmuje Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją 9478—01 szkoły, w imieniu właścicieli.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę mięsa i słoniny do Szpitali Miejskich i Przyletku. Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej lub % ustępująca od cen rynkowych, należy składać w biurze Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna w terminie do dnia 29 sierpnia 1932 r. Otwarcie ofert i ustaj przetargu odbędzie się w tymże dniu o godz. 10-tej rano. Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 200 zł. Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskuteczniła się w Magistracie — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 4). Magistrat m. Wilna.

LEKARZE

Dr. med. Cymbler WENERYCNIE, SKÓRNE, MOCZOŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8. Jak Kuba Bogu... Matka (wieczorem):

AKUSZERKI

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kaszankowa 7, m. 5. WZP69

Kupno Sprzedaż

Do sprzedania 3 domy drewniane położone w śródmieściu 627 kw. sążn. własnej ziemi, owocowy ogród, dochód miesięczny 250 zł., cena 16000 zł. można na raty. Informacje: Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 poł. pośrednictwo wykluczone. 9476—0

Mieszkania i pokoje

Bacność!!! Mieszkanie do wynajęcia 6-pokojowe, korytarzowy system, ze wszelkimi wygodami, na piętrze. S-to Janiska 11, m. 3, u dozorcy. 9504-1

Do odnalgia sześciopokojowe mieszkanie z

wszystkimi wygodami Zygmunowska 20. Władomoc u dozorcy. 9534

Uczniowie przyjmę na

stancję lub odnalgie 3 pokoje umeblowane z utrzymaniem. Arsenalska 6 m. 5. 9527-4

Mieszkanie osobny domek

z ogrodem 3 pokoje, elektryczność Zwierzyniec, Fabryczna Nr. 40. 9531-2

Pokój słoneczny suchy z

niekierującą wejściem do wynajęcia ul. Wilkomiarska Nr. 3 m. 11. gr5

H. M. STEPHENSON.

Na najwyższym wzgórzu.

Przekład autoryzowany z angielskiego. „Chocbym zawisną na najwyższym wzgórzu, O, matko moja! O, matko moja! Wiem, że twa miłość pojździe za mną wszędzie O, matko moja! O, matko moja!” Rudyard Kipling. Rozdział I. — Dziesięć po dziesiątej. Czas się rozejść. Skonczono robota brydżowego i mówiący wstał. Drugi gracz pozostał na krześle w pozie człowieka, który nie zamierza się ruszyć z miejsca. — Nie, psiaakrew. Zagramy jeszcze raz — rzekł. — Przegrałem sto dwadzieścia punktów. — Dziwne, że nie dwieszcie, ale poszczęściło ci się bardziej niż powinno było — odparł tamten. — Fuzzer, który po trzech kierach zapowiada trzy bez atu, mając tylko dwie blotki kierowe... — Co tam! Trzeba czasami ryzykować. I zresztą nie byłes moim partnerem. — Na szczęście, nie. — Dziękuję ci — rzekł Harry Walters. — Sto

dwadzieścia punktów po pensie. Oto dziesięć szylingów. Położył pieniądze na stole, rzucił zebranych „dobranoc” i wyszedł. W chwilę potem dało się słyszeć trzaskanie ciężkich drzwi frontowych. — Drażliwa bestja — zauważył ogromny młodzieniec o słamazarnej twarzy. Student, który zapropnował zakończenie gry, za brał wygraną i życząc dwóm pozostałym dobrej nocy, skierował się do wyjścia. — Przepraszam, że rozbiłem zgromadzenie — rzekł — ale umówiliśmy się, że po dziesiątej nie zaczniemy nowego robra. Mam do odwalenia przed po niedzielnym kupę chemji. Causton, w którego mieszkaniu odbył się brydż, skinął głową. Słamazarny młodzieniec wy dobył pod rączniki i usiadł przy stole. — Zaczekaj chwilę — rzekł gospodarz. — Nie odchodź. Zaraz wrócę. Pójdę przeprosić tylko tego durnia, Waltersa. Coprawda nie warto, ale znam jego rodziców i chłop ma dobre strony. Zastał Waltersa na jego kwatere, ale jakby gotującego się do wyjścia. Nie odpowiadając na bardzo chłodne powitanie, usiadł na krześle bez zaproszenia. Był pocziwym chłopcem w pełnym znaczeniu tego słowa i nie można mu było zarzucić ani bufonerii, ani zarozumiałości, lecz taktu i intuicji posiadał tyle, co większość dwudziestoletnich młodzień-

ców, to znaczy mniej niż za mało. — Przepraszam — zaczął — że wyrwałem się z paru powiedzeniami, które cię dotknęły. — W porządku — odparł ze śmiechem Walters. — Jesteś rozgrzeszony. Czy masz jeszcze co do gadańia? — Jeżeli tak, to gadaj, bo za kilka minut wychodzę. Causton zignorował arogancko — drwiący ton odpowiedzi kolegi. — Stuchaj, Walters — rzekł po pauzie. — Przy szedłem z tobą pomówić i nie ruszę się stąd, dopóki nie powiem tego, co mam na wątrobie. Potem będziesz mnie mógł wyrzucić. — Niech i tak będzie — odparł grzecznie, ale ze znużoną miną Walters. — Stucham obydwoma uszami. — No, wigc, po pierwsze, kompromitujesz się na kilka frontów. Znam twoich rodziców i... — Właśnie — przerwał Walters. — Znasz moich rodziców, — to znaczy ojca — i wiesz, jakie ja mam słodkie życie w tym zapowietrzonym Colshamie. Chyba należy mi się za to jakaś rozrywka tutaj?! — Ma się rozumieć — odrzekł Causton — ale są rozrywki, które kosztują więcej niż można sobie na to pozwolić. Stuchaj, Walters. Wiem, że twój, stary jest djabelnie surowy, nawet jak na pastora, i rozumiem, że reakcja z twojej strony jest zupełnie natu-

ralna. Ale posłuchaj. Niema na świecie drugiego takiego miejsca jak Cambridge, no, i Oxford także, gdzieby człowiek mógł się tak swobodnie oddawać swoim upodobaniom, nie narażając się na żadne następstwa, kimkolwiekby był... — Doprawdy! I czemuż to można się oddawać, podług ciebie? — Ani podług mnie, ani podług ciebie, ale wasz góle. Jeżeli jesteś sportowcem (ja jestem!) — to masz rzekę, piłkę nożną, tenis, wszystko. Jeżeli jesteś osłem elegantiarium — to wolno ci nosić białe getry i trzinki. Jeżeli jesteś innego pokroju osłem i chorujesz na intelektualizm, to możesz się zapisać do Towarzystwa Naukowego. Jeżeli... — O, nie błażnuj! — przerwał mu bez uśmiechu Walters. — Jednym słowem możesz robić w bardzo szerokich granicach, co ci się żywnie podoba — zakonkludował Causton. — Wszyscyś tu są tolerancyjni. — Stuchaj, Causton, wierz, że masz dobre chęci. Zdaje ci się, że schodzę na psy i chciesz mnie ratować. Dlaczego nie zaproponujesz od razu, żebym wstąpił do Cicu? — „Cicu” (wymowa Ciku) składa się z początkujących liter Cambridge Intercollegiate Christian Union (Międzyniwersytecki Chrześcijański Związek w Cambridge) i stanowi popularną nazwę tej instytucji. (d. c. n.)

